



„Pokora jest fundamentem całego życia duchowego. Bez niej nie ma prawdziwego nawrócenia ani szczerego żalu...”

bl. Michał Sopoćko

**MSZE ŚWIĘTE
KOŚCIÓŁ PARAFIALNY
SANTUARIUM
MIŁOSIERDZIA BOŻEGO
NIEDZIELA
8.00; 10.30; 12.00 i 17.00.**

**DNI POWSZEDNIE
poniedziałek-piątek
o godz. 7.00. i 17.00.
sobota 11.00. i 17.00.
(z formularza niedzielnego)**

**NABOŻEŃSTWA STAŁE
o 16.30.**

wtorek - do Miłosierdzia Bożego
i środa-Nowenna do Matki Bożej
Nieustającej Pomocy.
Piątek – Godzinki o Miłosierdziu
5. dzień m-ca do św. Faustyny
15. dzień m-ca do bl. Michała
Sopoćki
19. dzień m-ca do Św. Józefa.

**SAKRAMENT POKUTY
i POJEDNANIA
w kościele parafialnym
20 min. przed Mszą św.
w kościołach filialnych
przed Mszą św.**

**MSZE ŚWIĘTE
KOŚCIOŁY FILIALNE
NAWROCKO
NIEDZIELNA MSZA ŚW.
9.00.
II Piątek Miesiąca 16.30.
DALSZE
NIEDZIELNA MSZA ŚW.
9.00.
III Piątek Miesiąca 16.30.
WIERZBÓWEK
NIEDZIELNA MSZA ŚW.
w sobotę 17.00.
IV Piątek Miesiąca 16.30.**

**KANCELARIA
PARAFIALNA
czynna
w poniedziałek
17.30.-18.00.
czwartek
16.00. – 16.30.**

**Prosimy o wcześniejszy
kontakt telefoniczny
także w sprawach
pogrzebu
534 179 127**

Jezu ufam Tobie!

Wiadomości Niedzielne



redakcja ks. Janusz Zachęcki
www.milosierdzie-mysliborz.pl

Rzymskokatolicka Parafia p.w. Świętego Krzyża, Rok XIII, Nr 566; 26.10..2025 r. 74-300 MYŚLIBÓRZ, ul. Kościelna 17, Tel. +48 534 179 127



Chrystus wzywa do modlitwy pokornej.

Ewangelia według Świętego Łukasza Łk 18, 9-14

Jezus opowiedział niektórym, co dufni byli w siebie, że są sprawiedliwi, a inni gardzili, tę przypowieść: «Dwóch ludzi przyszło do świątyni, żeby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. Faryzeusz stanął i tak w duszy się modlił: „Boże, dziękuję Ci, że nie jestem jak inni ludzie: zdziernicy, niesprawiedliwi, cudzołożnicy, albo jak i ten celnik. Zachowuję post dwa razy w tygodniu, daję dziesięcinę ze wszystkiego, co nabywam”. A celnik stał z daleka i nie śmiał nawet oczu wznieść ku niebu, lecz bił się w piersi, mówiąc: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” Powiadam wam: Ten odszedł do domu usprawiedliwiony, nie tamten. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się umiża, będzie wywyższony».

Dzisiejsza Ewangelia stawia przed nami dwóch ludzi modlących się w świątyni: faryzeusza i celnika. Jeden przyszedł z przekonaniem o własnej doskonałości, drugi — świadomy swej grzeszności, z pokorą błagał o miłosierdzie. To właśnie ta modlitwa, pokorna i szczerą, stała się miłą Bogu. W tym słowie odnajdujemy echo życia i przesłania błogosławionego Michała Sopoćki — kapłana, spowiednika, apostoła Bożego Miłosierdzia. On całym życiem uczył nas, że największą prawdą o Bogu jest **miłosierdzie**, a największym szczęściem człowieka — **pokorna ufność wobec tego miłosierdzia**.

Faryzeusz z przypowieści mówił o sobie dobrze — pościł, dawał dziesięcinę, spełniał przepisy. Ale jego serce było zamknięte, nie potrzebowało Boga. Celnik natomiast — bijąc się w piersi, prosił tylko: „Boże, miej litość dla mnie, grzesznika!” (Łk 18,13). I właśnie on „odszedł do domu usprawiedliwiony”. Bl. Michał Sopoćko w swoich pismach powtarzał, że **miłosierdzie Boże działa tylko tam, gdzie człowiek uznaje swoją nędzę i potrzebę Boga**.

Pisał: „Pokora jest fundamentem całego życia duchowego. Bez niej nie ma prawdziwego nawrócenia ani szczerego żalu.”

Dla bl. Michała, jak i dla św. Faustyny, to nie świętość w sensie zewnętrznym była celem — ale **zaufanie Bogu, który przebacza i przemienia**. Dlatego mówił często: „Bóg jest nieskończenie miłosierny, ale pragnie, byśmy przychodzili do Niego w pokorze i prawdzie.”

Bl. Michał nie tylko głosił miłosierdzie — on nim żył. W trudnych czasach wojny i prześladowań okazywał pomoc, pojednanie, łagodność. Uczył, że **modlitwa o miłosierdzie musi prowadzić do czynów miłosierdzia**. W duchu dzisiejszej Ewangelii można by powiedzieć, że bl. Michał był jak celnik, który nie chlubił się swoimi zasługami, ale codziennie stał przed Bogiem z prostym sercem: „Jezu, ufam Tobie.” W jednym z kazań pisał: „Nie ma większej chwały dla Boga, niż wtedy, gdy grzesznik z ufnością do Niego powraca. Wtedy Bóg objawia się w pełni jako Ojciec miłosierny.” Tym samym bl. Michał przypomina nam, że **prawdziwa religijność nie polega na wyliczaniu swoich zasług**, ale na otwartości wobec łaski. Nie chodzi o to, by „lepiej się modlić niż inni”, ale by **modlić się naprawdę** — jak celnik, który po prostu potrzebował Boga.

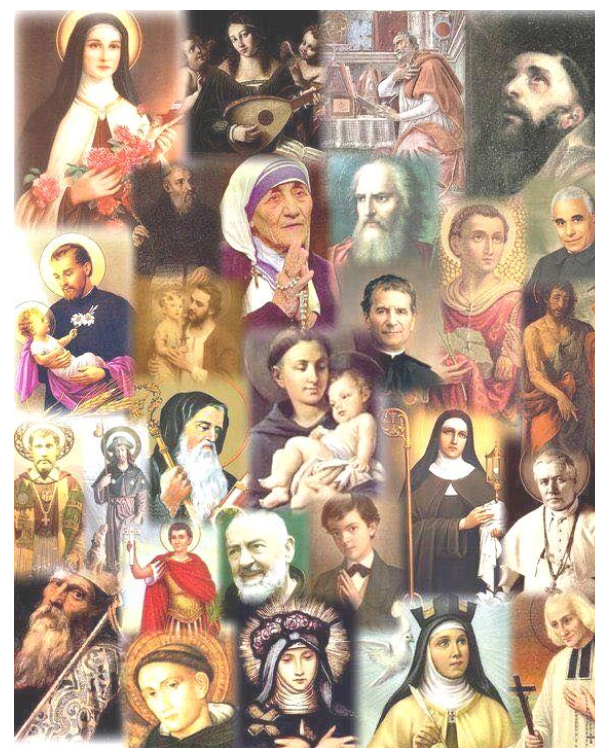
Dzisiejsza przypowieść i przykład bl. Michała Sopoćki zachęcają nas, byśmy:

- **Nie porównywali się z innymi**, lecz patrzyli w prawdzie na swoje serce;
- **Nie zniechęcali się swoimi słabościami**, bo właśnie w nich Bóg może okazać miłosierdzie;
- **Nie zapominali o czynie**, który ma wypływać z modlitwy: miłosierdzie wobec bliźnich, przebaczenie, ciepłość, dobre słowo.

Bl. Michał powtarzał: „Miłosierdzie to nie uczucie, ale decyzja serca: aby drugiemu dobrze się działo.” A więc — jeśli wychodzimy dziś z tej świątyni „usprawiedliwieni”, jak celnik, to znaczy, że pozwoliliśmy Bogu nas dotknąć, otworzyć oczy na innych, i zaprosić nas do życia miłosierdziem. W Eucharystii stajemy — każdy z nas — trochę jak ów celnik: z sercem, które potrzebuje przebaczenia. Niech bl. Michał Sopoćko, kapłan Miłosierdzia, wstawia się za nami, byśmy potrafili modlić się i żyć w duchu jego słów:

**„Ufność i pokora — to dwa skrzydła,
na których dusza leci do Boga.”**

UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



Wszyscy Święci - czyli kto?

*Świętość nie jest przywilejem,
zarezerwowanym dla wąskiej garstki wybranych,
ale jest obowiązkiem każdego chrześcijanina.
Moim i twoim
(św. Matka Teresa)*

Obchodząc Uroczystość Wszystkich Świętych wspominamy tych, których nazywamy bohaterami wiary, którzy odbierają w niebie obiecaną im nagrodę. Warto przy tej okazji postawić sobie pytanie: kim jest święty? Zachęcam do wspólnego zastanowienia się nad tym ważnym pytaniem, a ostateczną odpowiedź z pewnością będzie dla wielu z nas zaskoczeniem i być może będzie odbiegać od naszych potocznych wyobrażeń o świętych.

Na początek postawmy sobie pytanie: z kim kojarzy nam się słowo „święty”? Najczęściej ze starszym panem z długą brodą. Natychmiast przychodzą nam na myśl wielcy mistycy, którzy mieli łaskę oglądania Boga już za życia i rozmawiania z Nim. Ludzie, którzy całe dni spędzali na modlitwie, zadawali sobie umartwienia cielesne lub torturowali siebie bezlitosnymi postami. Myślmy o św. Pawle, który pieszo przemierzył tysiące kilometrów głosząc Ewangelię różnym narodom. O św. Franciszku lub św. Antonim, którzy sprzedali swoje bogactwa i wybrali życie w ubóstwie. O bl. Matce Teresie z Kalkuty, która całe życie poświęciła pomaganiu najuboższym. Pewnego razu jeden dziennikarz chciał zrobić o niej reportaż; gdy zobaczył, jak Matka Teresa obmywa rany trędowatego, powiedział z obrzydzeniem: „Nie zrobiłbym tego nawet za milion dolarów!”. Ona zaś podniosła głowę i odpowiedziała: „Ja również, bo ja to robię z miłości”. Gdy myślimy o świętych, z pewnością staje nam przed oczyma postać Ojca Pio, mistyka, który nosił na ciele przez 50 lat rany Chrystusa. W końcu wspominamy postać św. Jana Pawła II, który już od dziecka zadziwiał wszystkich głęboką wiarą. Podobnych przykładów można wyliczać jeszcze więcej. Nie o to jednak chodzi. Jaki stąd płynie wniosek? Słowo „święty” kojarzy nam się z kimś wielkim, niezwykłym, z takim trochę nadczłowiekiem. Co się wówczas dzieje? Wtedy świętość uważamy za coś, co dla nas, słabych i grzesznych, jest czymś CAŁKOWICIE NIEOSIĄGALNYM.

Postawmy sobie teraz interesujące pytanie: **kto jest pierwszym świętym Kościoła? To znaczy, o kim jako o pierwszym człowieku wiemy, że na pewno jest w niebie? Św. Paweł? Maryja? - ciąg dalszy na następnej stronie**

INTENCJE MSZALNE



zamawiaj intencje przez telefon zeskanuj kod

17⁰⁰ WIERZBÓWEK - NIEDZIELNA
+ rodziców Anna i Franciszek Mętel

XXX NIEDZIELA ROKU - 26.10. Rocznicą poświęcenia kościoła własnego

8⁰⁰ + + Alfreda, Ryszard Danuta Waldemar i Balbina z rodz. Gajewskich, Wacław Kopryk i Marianna Jezewska
8⁰⁰ + Wojciech Ostrowski w 21 rocz. + Maria Ostrowska w 44 rocz.

9⁰⁰ NAWROCKO – int. P. Tomaszewskiej

9⁰⁰ DALSZE + z rodziny Kusiak: Edward, Marianna, Stanisław, i Celina Urbanowicz

10³⁰ - za parafian

12⁰⁰ + Paulina Zalewska w 11 rocz. + Leontyna Zalewska w 21 rocz. i zmarłych z rodziny

17⁰⁰ + Katarzyna Camona - Msza gregoriańska - 26

PONIEDZIAŁEK - 27.10. -

7⁰⁰ + Katarzyna Camona - Msza gregoriańska – 27
7⁰⁰ int. wolna

17⁰⁰ - O pokój i miłosierdzie Boże dla ludzi żyjących w strefie Gazy przez wst. Matki Bożej Różańcowej

WTOREK – 28.10.

7⁰⁰ + Katarzyna Camona - Msza gregoriańska - 28

17⁰⁰ o powołania kapłańskie i zakonne przez wstawienie św. Michała Archaniola i św. Zygmunt Gorazdowski

ŚRODA – 29.10. –

7⁰⁰ + Katarzyna Camona - Msza gregoriańska – 29

7⁰⁰ - dziękując za otrzymane łaski proszę o dalsze Boże błogosławieństwo, opiekę Matki Bożej, o zdrowie dla Krzysztofa i jego całej rodziny i o dobrą żonę dla niego.

17⁰⁰ + Danuta Jurek w 30 dzień po pogrzebie

CZWARTEK - 30.10. –

Msza w kaplicy

7⁰⁰ w int. osób uzależnionych szczególnie Sławomira o wyzwolenie z nalogu i w int. Krucjaty Wyzwolenia Człowieka

7⁰⁰ za dusze w czyśćcu cierpiące (int. P. Lucyny)

Msza w kościele

17⁰⁰ + Katarzyna Camona - Msza gregoriańska - 30

PIĄTEK - 31.10.

7⁰⁰ - o zdrowie, potrzebne łaski i Boże błogosławieństwo dla Bogdana z okazji 80 urodzin.

16³⁰ NAWROCKO + Jan Ziółkowski w 30 dzień po pogrzebie

17⁰⁰ + Maria, Jan, Antonina i Antoni z rodz. Halcu-ków

SOBOTA – 01.11. WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

8⁰⁰ + Jadwiga i Władysław, Józefa, Henryk i Barbara, Andrzej, Paweł, Honorata, Franciszek i Eugenia, Stanisław i Genowefa, Katarzyna, Stanisław i Eleonora, Janina i Edward oraz Cyryl i Natalia

8⁰⁰ WIERZBÓWEK - int. wolna

9⁰⁰ DALSZE – int. wolna

9⁰⁰ NAWROCKO + Zofia Tomaszewska w 20 rocz.

11⁰⁰ - cmentarz przy kaplicy – za parafian

13⁰⁰ - cmentarz środkowy – int. wolna

17⁰⁰ + Mirosław Krakowski – gregorianka 1

NIEDZIELA - 02.11. - DZIEŃ ZADUSZNY

8⁰⁰ + Aniela Sztuka

8⁰⁰ WIERZBÓWEK – int. wolna

9⁰⁰ NAWROCKO + Henryka Wiśniewska

9⁰⁰ DALSZE – int. wolna

10³⁰ - za Ojczyznę by wierna była nauczaniu św. Jana Pawła II i Bożym przykazaniom za wstawieniem Matki Najświętszej / int. różańcowa

12⁰⁰ + Sabina i Wacław Czerniak oraz wszystkich zmarłych z rodziny Czerniak i Obidowskich.

17⁰⁰ + Mirosław Krakowski – gregorianka 2

Intencje prosimy zamawiać w kancelarii parafialnej lub poprzez stronę internetową www.milosierdzie-mysliborz.pl

OGŁOSZENIA!!!

od 1 października 2025 do końca kwietnia 2026 R. Msze św. wieczorne we wszystkie dni tygodnia będą odprawiane o godz. 17.00.

Różaniec 2025

„Najkrótsza droga do nieba”

Towarzyszem w codziennych nabożeństwach będzie św. Carlo Acutis – nastolatek kanonizowany w Rzymie 7 września br. Ten całkiem zwyczajny chłopak jest nazywany bożym influencerem i uznawany za patrona internetu, ponieważ komputer oraz sieć internetową wykorzystywał jako narzędzia ewangelizacji – tworzył dostępne w internecie multimedialne wystawy poświęcone cudom eucharystycznym, sanktuarium maryjnym czy aniołom, a także strony internetowe parafii i różnych katolickich organizacji. Hasłem są słowa Carla, który różaniec nazywał „najkrótszą drogą do nieba” i dlatego codziennie modlił się na różańcu.

Zapraszamy do wspólnej modlitwy o 16.30.
Dzieci różaniec prowadzą w poniedziałek i piątek

ROK JUBILEUSZOWY



Mysliborskie Sanktuarium Miłosierdzia Bożego jest Kościołem Stacyjnym, w którym możemy zyskać odpust jubileuszowy

Aby uzyskać odpust jubileuszowy, należy spełnić podstawowe warunki: stan łaski uświęcającej (brak przywiązania do grzechu), Spowiedź sakramentalna, przyjęcie Komunii Świętej oraz modlitwa w intencjach Papieża. Do tego dochodzi dzieło jubileuszowe, które jest specyficznym czynem w Roku Jubileuszowym, np. pielgrzymka do kościoła jubileuszowego lub udział w nabożeństwach czy dziełach miłosierdzia.

Podstawowe warunki (w każdym roku jubileuszowym):

- Stan łaski uświęcającej:** Wierny musi być wolny od grzechów ciężkich i nie przywiązywać się do grzechów powszednich.
- Spowiedź sakramentalna:** Można ją odbyć na kilka dni przed lub po wykonaniu czynu odpustowego.
- Komunia Święta:** Zaleca się jej przyjęcie w dniu spełnienia dzieła odpustowego.
- Modlitwa w intencjach Ojca Świętego:** Należy wzbudzić ogólną intencję modlitwy w intencjach wyznaczonych przez Papieża.
- Dzieło jubileuszowe (konkretne czyny w Roku Jubileuszowym 2025):**
 - Pielgrzymka:** Pobożne nawiedzenie świętego miejsca jubileuszowego.
 - Nabożeństwo:** Udział w Mszy Świętej, Drogi Krzyżowej, Różańcu, Liturgii Godzin lub rekolekcjach.
 - Dzieła miłosierdzia:** Akty miłosierdzia wobec ciała i ducha.
 - Inicjatywy duchowe:** Uczestnictwo w misjach ludowych, ćwiczeniach duchowych lub zajęciach formacyjnych.



Odpowiedź będzie dla nas na pewno zaskoczeniem. Pierwszym świętym Kościoła jest nikt inny jak Iotr ukrzyżowany z Jezusem, od którego usłyszał: „Dziś będziesz ze mną w Raju”! Człowiek, który za życia na pewno nie był dla innych wzorem. Skoro został skazany na ukrzyżowanie musiał popełnić wielką zbrodnię, gdyż była to wówczas najsurowsza kara śmierci. Jednakże w ostatnich chwilach swego życia okazał skrucę, zobaczył zło którego się dopuścił i prosił Jezusa o miłosierdzie. Za świętą uważamy również Marię Magdalenę, o której pierwszy raz dowiadujemy się, gdy została przylapana na prostytucji. Gdy jednak spotkała się z pełnym miłości spojrzeniem Jezusa, który jej nie potępił, postanowiła zmienić swoje życie. Jaki stąd płynie wniosek? Może mało elegancki, ale prawdziwy: pierwszymi świętymi Kościoła są BANDYTA i PROSTYTUTKA. Dlaczego Kościół stawia ich za wzór? Byli to ludzie grzeszni, którzy w pewnym momencie swego życia dostrzegli czynione przez siebie zło, żalowali za nie i nawrócili się. I takich właśnie ludzie powołuje Bóg - słabych i grzesznych. Św. Paweł przed nawróceniem był nikim innym jak mordercą i prześladowcą chrześcijan, a nazywamy go dziś Apostołem Narodów. Podobnie było ze św. Augustynem. Przed swoim nawróceniem przez wiele lat żył bardzo ciężkich grzechach, jednak - dzięki wytrwałej modlitwie swojej matki - postanowił zmienić swoje życie.

Tych ludzi nazywamy świętymi. I tacy właśnie są wszyscy święci. Słabi i grzeszni ludzie. A przede wszystkim - normalni. Na pokazaniu, czym tak naprawdę jest świętość, bardzo zależało Janowi Pawłowi II. W ciągu swojego pontyfikatu ogłosił błogosławionymi w sumie 1338 osób i kanonizował 482 świętych. To więcej niż wszyscy poprzedni papieże razem wzięci! Często spotykał się z krytyką z tego powodu. Zarzucano mu, że robi to hurtowo. Kongregację Spraw Kanonizacyjnych nazywano „fabryką świętych”. Wśród wyniesionych na ołtarze przez Papieża Polaka są ludzie różnych narodowości i stanów. Są księża, żołnierze, matki, ojcowie, wielu prostych i zwyczajnych ludzi. Papież szczególną wagę przywiązywał też do beatyfikacji i kanonizacji osób świeckich. Wyniósł ich na ołtarze 250, w tym m.in. pierwszą w historii parę małżonków Marię i Alojzego Quattrocchich oraz św. Joannę Berettę Molla, która pomimo choroby nowotworowej zdecydowała się urodzić czwarte dziecko. Beatyfikował jedną z najmłodszych świętych Kościoła, Karolinę Kózkówną, która została zamordowana jako 16-latką, broniąc się przed zgwałceniem przez rosyjskiego żołnierza na początku I wojny światowej. Pytano Papieża: po co aż tylu świętych? Odpowiadał, iż współcześni ludzie potrzebują wzorców i drogowskazów. Lubili powiadać, że jest tyle dróg do świętości, ilu jest ludzi. Że każdy może być świętym.

Jaki jest przepis na świętość? Piękne słowa odnajdujemy w Biblii. W Księdze Kapłańskiej Bóg mówi do Izraelitów: „Świętymi bądźcie. Gdy zbierać będziesz plony, nie ogalając ziemi aż do gruntu. W winnicy swojej gron upadających na ziemię nie zbierzesz, ale dla biednych je zostawisz. Przed ślepym nie będziesz kładł przeszkody. Nie poniżaj ubogiego, nie szukaj pomsty. Przed głową sędziwą powstań i czcij osobę starego. Przychodnia będziesz traktował jak swojego, bo i ty byleś przychodniem w ziemi egipskiej. Nie będziesz czynić kradzieży i nie będziesz klamać”.

Jak się okazuje, powyższy biblijny obraz ma niewiele wspólnego z naszym wyobrażeniem cukierkowego świętego, który spędza całe dnie na kolanach i chodzi z oczyma wpatrzonymi w niebo. Biblia ukazuje nam tu niezwykle obraz świętości - NORMALNEGO, uczciwego i rzetelnego człowieka. Kogoś, kto ze swoich plonów zostawia coś drugiemu, który nie ma ziemi. Kto nie szuka pomsty, nie nosi w sobie urazów, przebacza, mówi prawdę, szanuje starszych ludzi. To obraz człowieka życzliwego, który ma za sobą różne przykre doświadczenia i dzięki temu lepiej rozumie innych ludzi. Wszystko to figuruje pod wezwaniem Boga do świętości. Ktoś może powiedzieć, że to lista samych zakazów. Powyższe wezwania można jednak odczytywać inaczej. Nie kłam - to znaczy bądź prawdziwym. Obojętne jest czy powie się „nie kradnij”, czy też „szanuj cudzą własność”. Jak widzimy, Bóg nie stawia przed człowiekiem żadnych wyśrubowanych wymagań, będących poza jego zasięgiem. Daje proste rady. Ukazuje świętość jako coś „zwyczajnego”, dostępnego dla każdego. Jako coś, co wyraża się w zwyczajnych codziennych sytuacjach.

Na koniec musimy sobie powiedzieć o jeszcze jednej, bardzo ważnej rzeczy, o której bardzo często zapominamy. Ci święci, którym Kościół nadal ten piękny tytuł, to zaledwie ULAMEK tych, którzy są w niebie. A święty, to nikt inny, tylko ktoś, kto jest w niebie! Ogromna rzesza ludzi tam przebywających nie została oficjalnie ogłoszona świętymi, ale oni świętymi są! Świętą jest może twoja babcia, która jako pierwsza uczyla cię składać ręce i klękać do modlitwy. Świętym jest może twój ojciec lub matka, którzy całe życie ciężko pracowali, żeby ci niczego nie brakowało; którzy nie raz odejmowali sobie od ust, żeby tylko ich dziecko nie było głodne. To, że nie zostaną nigdy oficjalnie ogłoszeni świętym nie oznacza, że nimi nie są! W wielu krajach jest piękny zwyczaj modlitwy nie tylko ZA zmarłych, ale DO zmarłych. Znam osobście jedną osobę we Włoszech, która często modli się DO swojego ojca, gdyż jest przekonana, że jest świętym. Wielu świętych to zwyczajni, prości ludzie. Po śmierci św. Teresy z Lisieux, jednej z największych świętych Kościoła, jej współsiostry mówiły: „ona przecież była taka zwyczajna”.

Uroczystość Wszystkich Świętych kojarzy nam się raczej smutno. Odwiedzamy w tych dniach groby naszych bliskich, wspominamy ich, zapalamy znicze. Smucimy się, że odeszli. Jest to tymczasem święto radosne. Kościół w tym dniu raduje się zwycięstwem tych, którzy po trudach ziemskiego życia radują się w niebie. Tych ogłoszonych oficjalnie świętymi i oraz całej rzeszy anonimowych świętych, wśród których na pewno jest wiele osób, które znałymiśy osobiście! Niech więc ta uroczystość przede wszystkim uświadomi nam, że każdy z nas jest powołany do bycia świętym. I to nie tam kiedyś w niebie, ale tu, na ziemi, od dzisiaj. Pamiętajmy, że na naszą drogę do świętości składają się nasze zwyczajne, codzienne obowiązki.

Św. Jan Bosco pięknie pisał: „Kochaj pracę skromną, ukrytą, o którą nikt się nie troszczy, za którą nikt nie podziękuje, która błyszczy w tajemnicy przed spojrzeniem Boga samego”. Z kolei św. Matka Teresa z Kalkuty lubiła powtarzać: „Świętość nie jest przywilejem, zarezerwowanym dla wąskiej garstki wybranych, ale jest obowiązkiem każdego chrześcijanina. Moim i twoim”. Albo będziesz ŚWIĘTYM, albo będziesz NIKIM.